

FRANCISZKA KLENK

ur. 1916; Goraj



Miejsce i czas wydarzeń	Goraj, współczesność
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, starość

Obecne życie

O tak o, łązę. Przedtem to chodziłam po Rynku ze znajomymi, a teraz to tylko o tu po domu. Mam taką opiekunkę, przychodzi do mnie, jedna rano przychodzi, a druga przychodzi wieczorem. Ta rano odsuwa mi drzwi, żeby miałam otwarte drzwi, a ta druga wieczorem zamyka. Za to im płacę. No tak się czuję... niby jestem niegłupia, wszystko wiem, ugotuję se, jak wnuczka przyjedzie to jeszcze i ona zje, jak ja ugotuję. I tak o, tak się żyje. Wysłałam [mając] 22 lata za męża, w gospodarce z mężem żeśmy pracowali. A potem jak zostałam sama, to nie miałam wyjścia, tylko czepiłam się handlu. To już i było lżej, bo już miałam pieniądze i miałam wszystko. I to dzieciątko tak ciągnęłam wszędzie. A tera mam syna, wnuczki dwie, prawnuczkę jedną, teraz się spodziewam drugiej, u drugiej wnuczki.

Była uczennica, sąsiadka, nauczycielki córka. I też tak przyszła do mnie, mówi, żeby opowiedzieć, że takie mają zadanie, żeby wypełnić, jak ludzie żyły, jak Żydy żyły – to i powiedziałam. Potem poszła do tej matki i mówi tak: „Mamo, ja nie wiedziałam, że ta Klenkowa tak wi i tak pamięta to wszystko.” No i podziękowała mi za to i poszła.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Goraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"